

Peerel po Cieszyńsku (odc.17)

Data publikacji: 8.05.2011 12:00

Jerzy Ruksza. Ma 70 lat. Zawodowo pracował jako konstruktor, kierował laboratorium doświadczalnym, był dziennikarzem. Jego pierwsza książka ukazała się w 1997 roku. Wydał m.in. Prowincjonalny socjalizm, Polityczna edukacja, Człowiek nie stela. Polityczna Edukacja – „Peerel po cieszyńsku” zajęła pierwsze miejsce w konkursie rozpisany przez Książnicę Cieszyńską pod patronatem Burmistrza Miasta Cieszyna i Starosty Powiatu Cieszyńskiego. Kolejne odcinki pamiętnika przeczytacie państwo co tydzień w niedzielę.

[Przeczytaj wywiad z panem Jerzym Ruksza>>>](#)

26 czerwca 1976 roku.

W czwartek Jaroszewicz ogłosił w Sejmie podwyżkę cen żywności. Sejm oczywiście przyjął ją z „głęboką troską o standard życia społeczeństwa” ale jednocześnie „z pełnym zrozumieniem trudnej sytuacji gospodarczej wynikającej z ogromnego tempa inwestycji”.

Następnego dnia w pracy wszyscy mówili tylko o tym. Generalnie nikt nie negował faktu, że rzeczywiście Polska za Gierka rozbudowuje się wielokrotnie szybciej, niż za Gomułki. CEFANA była kiedyś zakładem wiodącym w Kombinacie PONAR-FANA i myśleliśmy, że jest częścią dużego, bo kilku zakładowego tworu gospodarczego. Dziś CELMA, która nas połknęła, jest nienajwiększym zakładem, bez osobowości prawnej, w ogromnym Kombinacie Maszyn Elektrycznych EMA-KOMEL w Katowicach. Ponieważ z kolei on zintegrował naszą CELMĘ i siedem innych przedsiębiorstw. Przy tym Kombinacie, gomułkowska PONAR-FANA byłaby pryszczem niegodnym uwagi. Gierkowski EMA-KOMEL nazywa się Wielki Organizm Gospodarczy, w skrócie WOG.

Dawno nie ma już Dyrektora CELMY, który pomylił się budując na wyrost CELMĘ bis, a ci którzy teraz rządzą nami w Cieszynie, w Katowicach i w Warszawie strzelają takie błędy, wobec których jego potknięcie jest drobiazgiem naprawdę bez znaczenia.

W tych wielkich WOG-ach, a jest ich w Polsce mnóstwo, o wynikach ekonomicznych przedsiębiorstwa świadczy dynamika przyrostu tak zwanej „produkcji dodanej”, czyli tej, która w danym zakładzie np. z surowca czyni półfabrykat, czy też produkt finalny. Im większym przyrostem produkcji dodanej fabryka może się legitymować, tym większy może mieć przyrost funduszu płac. Z kolei przyrost funduszu płac jest ograniczony wielkością zapasów materiałowych w fabryce, im większe zapasy, tym mniejszy dopuszczalny wzrost płac.

Zdaniem wykształconej kadry partyjnych ekonomistów, a także wielu, tak zwanych „oficerów produkcji”, stanowi to bardzo mądre rozwiązanie, gdyż wiąże wzrost zarobków z lepszymi wynikami ekonomicznymi przedsiębiorstwa. Diametralnie odmiennego zdania są pracownicy fabryk. Twierdzą, że jest to kolejna głupota, która dosłownie przeraża.

- W WOG-ach najlepiej będą żyli ci, którzy zamiast automatyzować produkcję, eliminować zbędne operacje, upraszczać konstrukcje i technologię, czyli czynić wyrób tańszym, będą postępować dokładnie odwrotnie – stwierdzali moi rozmówcy – na dodatek w dobie powszechnych braków materiałowych opróżnią swoje magazyny do zera, czyli definitywnie uzależnią cały tok produkcji od bardzo nierytmicznych, a nawet nieprzewidywalnych dostaw surowców, materiałów, podzespołów itd.

Złośliwie podpuszczali mnie, bym w audycji radiowęzłowej wykazał nieprawidłowość ich rozumowania, czyli ich krytyki tej nowej doktryny gospodarczej. Skoro nie krytykuję władzy, to może odważę się na skrytykowanie krytykujących.

Jest mi bardzo przykro, że nie zdobyw się na tę odwagę. Mogę krytykować wiele naszych lokalnych nieprawidłowości i robię to, mniej więcej raz, czy dwa razy w miesiącu. Nie częściej, gdyż każda krytyka kończy się awanturą. Bynajmniej nie ze strony Komitetu Zakładowego PZPR, ten częściej mnie broni, niż się tego spodziewałam. Warunek wszakże jest jeden, nie wolno mi krytykować założeń doktrynalnych oraz decyzji władz partyjnych, każdego szczebla.

W takiej sytuacji trudno się dziwić, że krytykowani za złą pracę, czy złe decyzje robotnicy, kierownicy, a czasami nawet dyrektorzy, śmiertelnie się oburzają. Mają rację dlaczego oni mogą być krytykowani, a prawdziwa władza nie. Uciekłem ze swego Laboratorium, nie widząc tam miejsca dla siebie i trafiłem z deszczu pod rynnę. Oto na naszych

oczach wali się gospodarka. Gierek rzeczywiście dużo inwestuje i daje to efekty, do naszych domów coraz częściej trafiają nie tylko pralki automatyczne, kolorowe telewizory, ale nawet samochody, jednak wybudowane przez niego fabryki funkcjonują w nieracjonalnych warunkach. Zamiast maksymalnie wykorzystywać swoje możliwości produkcyjne, maksymalnie wykorzystują różnego rodzaju nonsensy w doktrynalnym systemie zarządzania i organizacji. Pieniądz od dawna przestał w nim pełnić jakąkolwiek funkcję, a wszelkie próby urynkwienia gospodarki, są traktowane jako zamach na socjalizm.

Doktrynalnych nonsensów nikt nie krytykuje, pomimo że wszyscy je widzą. Nie czynią tego członkowie partii na swoich zebraniach, członkowie związków zawodowych, organizacji młodzieżowych, dziennikarze. Marne to pocieszenie, że inni też nie przekraczają granic, których ja boję się przekroczyć.

Efekty są oczywiste, gospodarka tak długo nie pociągnie i mamy pierwsze objawy kryzysu. Gierek musi podnieść ceny żywności.

W piątek Radio Wolna Europa poinformowało, że w Radomiu i w Ursusie, wybuchały zamieszki. Robotnicy zaprotestowali przeciwko podwyżkom. Milicja Obywatelska walczy z tymi obywatelami, z dużym zaangażowaniem macha pałkami, nie szczędząc sił. Ma powody. Gierek przyznał im znacznie wyższe rekompensaty finansowe tych podwyżek, niż robotnikom i urzędnikom. Bez porównania wyżej ceni ich pracę.

Dziś w CELMIE była masówka potępiająca elementy wywrotowe w Radomiu i Ursusie, a wieczorem telewizja pokazuje takie wiece organizowane w całym kraju. Oczywiście wszyscy uczestnicy wieców potępiają prowodyrów zajęć i domagają się ich ukarania. Głoszą to z mównic i z transparentów. Zawsze zastanawiam się, skąd ci protestujący biorą tak dużo transparentów, starannie wykonanych, właściwie prezentujących się w telewizji.

Ogrodnik, u którego w domu oglądałem fragment dziennika telewizyjnego, ukazujący taki wiec, cały czas powtarzał.

– Tak, tak, potępiajcie prowodyrów. Za mało wam Gierek podniósł ceny.

– Dlaczego mówisz „wam”, tobie nie podniósł?

– Ja sobie dam radę, wy będziecie klepać biedę.

Ma rację, kwiaty stały się teraz najbardziej dostępnym i stosunkowo przystępnym upominkiem, dajemy je żonie, krewnemu na urodziny, lekarzowi w podziękowaniu za opiekę, nauczycielce w podziękowaniu za stopień, ekspedientce w podziękowaniu za lepszy kawałek wołowiny itd. Na kwiaty tego ogrodnika jest dostatecznie duże zapotrzebowanie, by mógł podnieść ich cenę. Gdyby zaś przestrzelił i podniósł ją za wysoko, szybko odczuje spadek zbytu i równie szybko ją obniży, doprowadzając do najbardziej optymalnej wielkości.

Jakie to proste, oczywiste i logiczne. Dla każdego z nas, ale nie dla gierkowskich „startegów”. Oni tworzą podwaliny nowej ekonomii, obecnie w kwestii „produkcji dodanej”.

CDN...

Poprzednie odcinki:

Czytaj: [Polityczna edukacja - "Peerel po Cieszyńsku" odc.1 >>>](#)

Czytaj: [Polityczna edukacja - "Peerel po Cieszyńsku" odc.2 >>>](#)

Czytaj: [Polityczna edukacja - "Peerel po Cieszyńsku" odc.3 >>>](#)

Czytaj: [Polityczna edukacja - "Peerel po Cieszyńsku" odc.4 >>>](#)

Czytaj: [Polityczna edukacja - "Peerel po Cieszyńsku" odc.5 >>>](#)

Czytaj: [Polityczna edukacja - "Peerel po Cieszyńsku" odc.6 >>>](#)

Czytaj: [Polityczna edukacja - "Peerel po Cieszyńsku" odc.7 >>>](#)

Czytaj: [Polityczna edukacja - "Peerel po Cieszyńsku" odc.8 >>>](#)

Czytaj: [Polityczna edukacja - "Peerel po Cieszyńsku" odc.9 >>>](#)

Czytaj: [Polityczna edukacja - "Peerel po Cieszyńsku" odc.10 >>>](#)

Czytaj: [Polityczna edukacja - "Peerel po Cieszyńsku" odc.11 >>>](#)

Czytaj: [Polityczna edukacja - "Peerel po Cieszyńsku" odc.12 >>>](#)

Czytaj: [Polityczna edukacja - "Peerel po Cieszyńsku" odc.13 >>>](#)

Czytaj: [Polityczna edukacja - "Peerel po Cieszyńsku" odc.14 >>>](#)

Czytaj: [Polityczna edukacja - "Peerel po Cieszyńsku" odc.15 >>>](#)

Czytaj: [Polityczna edukacja - "Peerel po Cieszyńsku" odc.16 >>>](#)



Jerzy Ruksza. Ma 70 lat. Zawodowo pracował jako konstruktor, kierował laboratorium doświadczalnym, był dziennikarzem. Jego pierwsza książka ukazała się w 1997 roku. Wydał m.in. Prowincjonalny socjalizm, Polityczna edukacja, Człowiek nie stela.

Polityczna Edukacja – „Peerel po cieszyńsku” zajęła pierwsze miejsce w konkursie rozpisany przez Książnicę Cieszyńską pod patronatem Burmistrza Miasta Cieszyna i Starosty

Powiatu Cieszyńskiego.

Kolejne odcinki pamiętnika przeczytacie państwo co tydzień w niedzielę.